

Cena: 2 zł

ISSN 1232-5805

nr indeksu: 326070

Nr 9 (134) Wrzesień 2003

Miesięcznik
dla dzieci

PRZEMYSZYCZEK

DOBRA[®]



W środku
PLAN LEKCJI
i kalendarzyk ucznia

9

Słodkie owoce jesieni
przypominają nam,
że, aby się nimi
można było cieszyć,
potrzeba cierpliwej
i systematycznej pracy.

rys. Sylwia Hyzy & Bartłomiej Jurkowski



Wszystkim naszym Czytelnikom rozpoczynającym
nowy rok szkolny życzymy: **Szczęść Boże!**

ipalne słońce wywali je
nie są bardzo pbytkie.
cej ziaren z twardzi, spr-
ta trafiło do żywej sęby
e wydadzą oczekiwany
. że rolnik będzie się



- 4-5 **Wiersze**
- 6-7 **Przypowieść o siewcy**
- 8-9 **Piosenka: Dla Ciebie Boże**
- 10-11 **Pracowite wakacje**
- 12-13 **Niezwykłe zwierzęta**
- 14-15 **Promyček z Miasta Dzieci świata**
- 16 **Kto pyta nie błądzi**
- 17 **Młody mechanik**
- 18-19 **Jubileuszowe życzenia**
- 20 **Papieski jubileusz**
- 21 **Warto się zainteresować**
- 22-23 **Przykazania Boże**
- 24 **Uśmiechnij się**
- 25 **Bajki z morałem**
- 26-27 **Miejsce dla każdego**
- 28 **Zawody rowerowe**
- 29 **Zagadki, rebus...**
- 30 **Skreślanka**
- 31 **Kolorowanka**
- 32 **Rozwiązania rozrywek**
- 33 **Krzyżówka szkolna**
- 34 **Św. Stanisław Szczepanowski**



Plac Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz,
tel./fax (0-18) 443-44-00
www.promycek.com.pl
e-mail: wydawnictwo@promycek.com.pl

Wydawany za zezwoleniem
władzy duchownej.

**Możesz zaprenumerować
na poczcie lub u listonosza**

Redakcja: Sylwia Biernat, s. Sylwia Chruślicka BDNP, Anna Kosowska,
Marta Gródek-Piotrowska, Sylwia Hyzy, Milenia Matecka-Rogal,
ks. Andrzej Mulka (red. nac.), Zofia Śliwowa.
Współpraca: ks. Alojzy Drozd, ks. Grzegorz Rzeźwicki
Administracja: Bogumiła Chmielowska
Opracowanie graficzne i skład komputerowy:
© 2003 by ICS Studio (018) 4423228, Bartłomiej Jurkowski, Dominika Hasik
Druk: Drukarnia Kolejowa - Kraków, Spółka z o.o. ul. Bosacka 6
tel./fax (012) 421-08-20

Zasady prenumeraty:
1 egz. - 2 zł + koszty wysyłki
10 egz. i powyżej - 2,00 zł (koszty wysyłki ponosi redakcja).
Aby zamówić nasz miesięcznik,
wystarczy zatelefonować pod numer:
(0-18) 443-44-00. Pieniądze prosimy przysyłać na konto:
BPH S.A. o/Nowy Sącz, nr 51 1060-0076-0000-3200-0020-5815.

Anioł Stróż

Promienisty i złoty,
Jak obłoczek spośród zbóż
Stoi przy mnie w dzień i w nocy
Mój najmiłszy Anioł Stróż.

Chociaż nigdy Go nie widzę,
Słyszę Go w serduszkumym,
Jak zachęca mnie do pracy
I ostrzega mnie przed złym.



Janina Porazińska

Bądź z nami

Klęknię sobie u okienka.
Spojrzę w niebo nad drzewami.
- Zaczynamy dziś naukę,
Dobry Boże, bądź wciąż z nami.



Wyznanie

Igor Sikirycki

Gdy ze szkoły wracam z piątką,
Cały dom koło mnie tańczy,
Babcia woła: - Chodź, dzieciątko,
Mam tu soczek z pomarańczy.
Mama mnie całuje w czoło,
Tata bierze na barana,
Siostra tańczy ze mną w koło,
Ciocia prosi: - Zjedz banana.
A ja tylko wzdycham. Czemu?
Bo to wszystko, bądźmy szczerzy,
Nie mnie, tylko Zielińskiemu
Jak najbardziej się należy.
Bowiem piątkę tylko wtedy
Mam z rachunków czy z polskiego,
Gdy klasówkę zdołam ściągnąć
Od kolegi Zielińskiego.





Dla Ciebie Boże

Panie Boże dla Ciebie śpiewam i klaszczę w moje
 ma - łapki. Panie Boże postuchaj jak śpiewam i
 zobacz ja - ki jestem gładki.

1. Panie Boże dla Ciebie śpiewam
I klaszczę w moje małe łapki.
Panie Boże postuchaj jak śpiewam
I zobacz, jaki jestem gładki.
2. Chcę Ci dziękować Boże drogi
Za obie moje zdrowe nogi
I za piegi, za buzię pyzafą,
Za to, że jesteś moim Tatą.



1. Panie Boże...
...Panie Boże postuchaj
jak śpiewam...
2. Chcę Ci dziękować...



1. ...dla Ciebie śpiewam...
2. ...Boże drogi...



...i klaszczę w moje
małe łapki....
(klaszczeniemy)

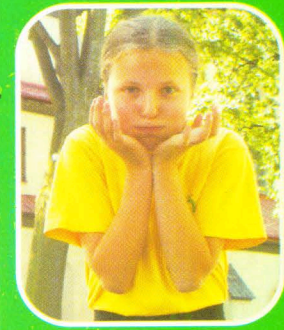


...za obie moje
zdrowe nogi...
(podskoki)



...i za piegi....

...i zobacz jaki
jestem gładki....
(obróć)



...za buzię pyzafą....



...za to, że jesteś
moim Tatą.

Młodsze dzieci zasnęły już dawno, a Jadzia wciąż rozmyślała o tym, co doszło przypadkowo do jej uszu, kiedy zamierzała po obiedzie wejść do kuchni, gdzie rodzice rozmawiali o czymś przyciszonymi głosami.
- Spróbuję u Litki, ona nigdy nie jest bez grosza - powiedziała mama.

Jadzia wycofała się szybko. Nie chciała podsłuchiwać. Wiedziała, że rodzicom jest ciężko, że mama - choć oszczędza na wszystkim - musi nieraz pożyczać pieniądze u krewnych i sąsiadów. Czwórka dzieci, w tym troje w wieku szkolnym. Teraz trzeba wpłacić na książki.

Dziewczynka westchnęła. Jak by tu pomóc rodzicom, zarobić choć trochę pieniędzy? I nagle przypomniała sobie opowiadanie babci, jak to ona i jej dwie siostry próbowały w czasie wakacji zdobyć trochę grosza na konieczne wydatki.

Jadzia, aż usiadła na tapczanie - To jest pomysł! - szepnęła do siebie. - My też potrafimy!

- Jestem zmęczona! - pożałowała się Iwonka, siadając w cieniu pod leszczyną. - Długo musimy zbierać te borówki?

- Masz takie małe wiaderczko i jeszcze marudzisz? - zapytał Witek, pracowicie zrywając granatowe kulki, które wrzucał do niebieskiego kubka.

- Wsypuję następny - oznajmił z dumą. - To już dziewiąty.

- Dziewiąty? Ja nazbierałem dopiero sześć kubków - zdziwił się Jarek. - Jak ty to robisz?

- Nie siadam co chwila, żeby odpocząć, nie narzekam i nie zjadam najładniejszych jagód. Żadnego łakomstwa, dopóki wiaderko nie będzie pełne.

Iwonka wstała. - Już odpoczęłam. - Zbieranie borówek jest męczące.

- Jutro będziemy wypoczywać - włączyła się do rozmowy Jadzia - a pojutrze, jeżeli nadal będzie taka ładna pogoda, przyjdziemy tu znowu.

- A gdzie jest pan Kazik? - zapytała Iwonka. - Kto nas będzie bronił, jeżeli z zarosli wyjdzie na przykład groźny dzik?

- Właśnie! Gdzie jest pan Kazik? - powtórzył Jarek.

- Tu jestem! - usłyszeli w odpowiedzi. - Całkiem blisko, za tą kępą leszczyn. Cały czas mam was na oku. Gotowy jestem bronić was nie tylko przed dziakiem, ale nawet przed wilkiem i tygrysem.

Dzieci roześmiały się głośno. Pan Kazik był studentem, synem sąsiadów. Przyjechał do rodziców na wakacje. Zgodził się być opiekunem dzieci podczas wyprawy do lasu pod warunkiem, że będzie mógł spokojnie siedzieć w pobliżu i czytać książkę. O żadnym zbieraniu borówek nie może być mowy. Mama była zadowolona, że dzieci nie będą w lesie same.

Czas mijał szybko. Słońce zniżyło się już wyraźnie, kiedy wreszcie wszystkie wiaderka były pełne jagód. Jadzia - zgodnie z radą babci - przykryła pojemniki kawałkami cienkiego płótna, obwiązując je sznureczkiem

- Teraz nie wysypią się po drodze - uśmiechnęła się do młodszych dzieci. - Zabierzcie kubki.

- Wracamy do domu! - ogłosił pan Kazik. - Nie zapomnieliście czego? Iwonko, weź zapeczkę. Idziemy.

Gdzie sprzedamy te borówki? - zapytała Iwonka. - A jeżeli nikt nie kupi?

- To zrobimy sok na zimę - odrzekła Jadzia.

- A dług u cioci Litki? - szepnął Jarek.

- Nie martw się, braciszku. Sprzedamy te borówki bez trudu - pocieszyła go siostra.

- Tato nie pozwoli nam stać ze stoikami przy szosie - wtrącił Witek. - To niebezpieczne.

- Wymyślmy coś innego. Chodźcie. Mama pewnie czeka z pyszną kolacją - powiedziała Jadzia. - Wzięliśmy dziś za mało kanapek.

Jeszcze trzykrotnie wybierały się dzieci do odległego o dwa kilometry lasu na borówki, pod opieką pana Kazika. Rodzice byli zdumieni wytrwałością swoich pociec. Zebrane jagody kupował zaprzyjaźniony właściciel prywatnego sklepiku. Bardzo mu się spodobała pracowitość dzieci. Płacił im dobrą cenę, rezygnując z własnego zysku. Okazało się, że mama mogła oddać dług cioci Litce przed umówionym terminem. Pozostałą sumkę rodzice rozdzielili między czwórkę rodzeństwa jako specjalne wakacyjne kieszonkowe.

- Szkoda, że w lesie nie ma już borówek - powiedział Jarek. - To były ciekawe i miłe wyprawy, chociaż trzeba się było dobrze napracować.

Na lekcji wychowawczej dzieci opowiadały, jak spędziły wakacje, gdzie wyjeżdżały, co im się najbardziej podobało.

- Kto jeszcze chce nam coś powiedzieć? - zapytała pani. - Może ty, Kaziu?

- Ee, siedziałem w domu przez dwa miesiące i nudziłem się jak mops - odrzekł chłopiec. - Trochę graliśmy w piłkę z chłopakami, ale najczęściej spędzałem czas przed telewizorem.

- A ty, Witku?

Chłopiec wstał i już miał zacząć swoje opowiadanie, kiedy któryś z chłopców parsknął śmiechem.

- On zbierał borówki w lesie z dziewczynami - powiedział Seweryn.

Witek zmieszał się i poczerwieniał. Wokół zaszumiało. Pani uciszyła klasę i poprosiła, żeby Witek opowiedział wszystko dokładnie.

Kiedy skończył, zwróciła się do dzieci:

- Szkoda, że więcej moich uczniów nie może się pochwalić tak pięknym wyczynem. - Witku, możesz być dumny z siebie i rodzeństwa. Gratuluję ci.

Po dzwonku podszedł do Witka Seweryn.

- Przepraszam.

Wygłupiłem się. Zbierać borówki przez tyle godzin! Wiesz, stary podziwiam cię! Naprawdę.

Zofia Śliwowa



Niezwykłe



Zwierzęta



Mrówki - choć znane nam wszystkim, są głównie mieszkańcami krajów tropikalnych, gdzie żyje ich bardzo wiele gatunków. Długość ciała u największych przekracza aż 4 cm. Najmniejsze zaś przypominają ziarnko piasku i są prawie niewidoczne gołym okiem. Bez względu jednak na gatunek i rozmiar, wszystkie mrówki żyją w wielkich rodzinach. Na czele rodziny stoi królowa - matka. Jest największa w mrowisku i to ona składa jajeczka. Czasem zdarza się, że w jednej rodzinie żyje kilka królowych. Samce są mniejsze i żyją bardzo krótko. Ich jedynym zadaniem jest połączenie się z królową w czasie lotów godowych. Właśnie w tym okresie mrówki posiadają skrzydła.

Najliczniejszą i najbardziej pracowitą grupą są robotnice. Opiekują się one królową i potomstwem, a także bronią gniazda przed intruzami. Liczba mrówek żyjących w jednej rodzinie sięga od kilku do kilkudziesięciu tysięcy. Mrowisko posiada sieć korytarzy i komór o różnym przeznaczeniu. Czasem jest ukryte pod ziemią, a czasem wyrasta wysokim kopcem nad nią.

Mrówki potrafią się ze sobą dzielić pożywieniem. Jeśli któraś jest głodna, adęrcza drugą czółkami dając tym samym znak o swojej potrzebie.

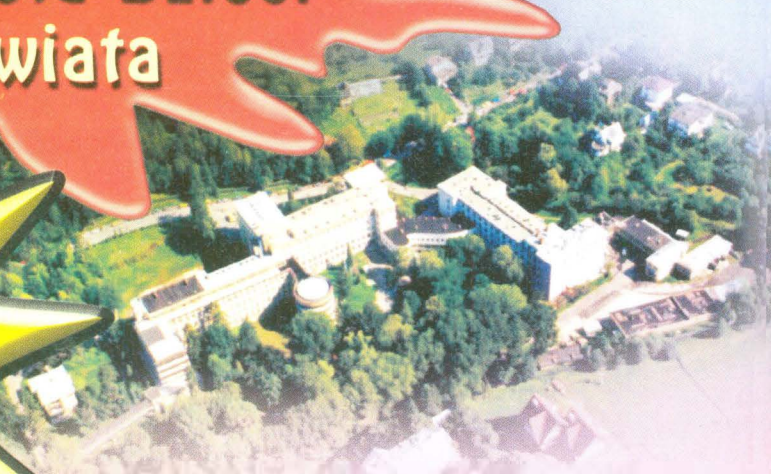


Okazuje się, że nie tylko ludzi można nazwać hodowcami. Niektóre z mrówek też zasługują na to miano. Hodują bowiem mszycę, której spadają żywią się. W ten sposób mrówki zapewniają im opiekę przed innymi drapieżnymi owadami, a także przenoszą mszycę do miejsc nowego pożywienia.

Najliczniejszą kolonię mrówek odkryto na jednej z japońskich wysp. Liczyła 207 milionów osobników, a gigantyczne „mrowisko” składało się aż z 45 tysięcy połączonej gniazd.



PROMYCZEK z Miasta Dzieci Świata



Jadąc w góry warto zatrzymać się w połowie drogi między Krakowem a Zakopanem i odwiedzić niewielkie, pięknie położone miasteczko Rabkę - Zdrój. Miejscowość liczy sobie już ponad 600 lat.

W tym roku Rabka - Zdrój, w konkursie przeprowadzonym przez miesięcznik „Dziecko Alergiczne”, otrzymała tytuł „Najpopularniejsze Uzdrowisko Dziecięce.”

W herbie miasta widzimy uśmiechniętą twarz dziecka oraz rozpromienione słończko.



Zakopane

Kraków



Panie Burmistrzu! Chcemy w naszym miesięczniku przekazywać czytelnikom Promyczek Dobra z Waszego miasta. Co według Pana w Rabce - Zdroju jest najlepszego i najpiękniejszego, co przebywającym tu dzieciom sprawia najwięcej radości?

Burmistrz: Bardzo się cieszę z takiej inicjatywy. Nasze miasto jest szczególnie, to przecież „Miasto Dzieci Świata”, miasto uśmiechu, radości i słońca. Jest ono wyposażone we wszystko, co potrzebne dla zdrowia i zadowolenia naszych najmłodszych. Jednak najważniejsze jest to, że Rabka-Zdrój przywraca uśmiech na twarz dzieci, a to największa radość, zarówno dla najmłodszych, rodziców jak i dla nas mieszkańców.



Jak to się stało, że Rabka - Zdrój otrzymała nazwę, tytuł „Miasto Dzieci Świata”?

Burmistrz: Wykorzystując dary przyrody - solanki, klimat, położenie - Rabka stała się czołowym uzdrowiskiem dziecięcym w Polsce. W 1996 roku w trakcie I Światowego Złotu Kawalerów Orderu Uśmiechu, Rabka otrzymała nadany przez Kapitułę Orderu Uśmiechu, UNESCO oraz Wojewodę Nowosądeckiego, tytuł „MIASTA DZIECI ŚWIATA”. Od tej pory miasto stara się przygotować bogatą ofertę kulturalno - rozrywkową dla dzieci przebywających na wypoczynku lub leczeniu. Ten tytuł przecież zobowiązuje!



Dziękujemy za rozmowę panu burmistrzowi Antoniemu Rapaczowi.



**W obecnym roku Rabka-Zdrój
przeżywa jubileusz 50-lecia
nadania praw miejskich.**

KTO PYTA - NIE BŁĄDZI

*Czy to Pan Bóg stworzył
samochody?*

Adrian, kl. I d

Drogi Adrianie!

To, że na ziemi mamy wiele wynalazków techniki, w tym także samochody, to napewno zasługa Pana Boga. Jednak Pan Bóg nie stworzył tych rzeczy bezpośrednio. Stworzył natomiast nas, ludzi, żebyśmy panowali nad światem. Dał ludziom wiele talentów, a w świecie znajdują się rozmaite minerały i surowce, i dzięki temu ludzie potrafili samodzielnie wykonać różne przedmioty i urządzenia, które im służą. Z biegiem czasu ludzie wymyślili wiele wynalazków i maszyn. Pierwszy samochód o napędzie spalinowym powstał około 150 lat temu.

Ks. Grzegorz Rzeźwicki

Młody mechanik

Pewien młody, świeżo upieczony mechanik, odziedziczył dom po dziadku, który zmarł. Dom - to prawda - stary był, lecz budowę miał mocną. Solidny był i przytulny. Cały z drewna zbudowany. Dużo widział. Dużo słyszał. Mieszkali w nim sami dobrzy ludzie. Jedną miał tylko wadę - że od rzeki za daleko stał.

Młody właściciel zaczął myśleć. W głowie od myśli roilo mu się. Postanowił dom na kawałki rozebrać i przenieść go w inne miejsce.

Duża koparka wykopała nowe dziury pod fundamenty. Zabetonowano ławice. Zaczęto zbierać najpierw dach. A potem traktory przewoziły belkę po belce w nowe miejsce. Stary dom jakby stracił duszę.

Mechanik młody umawiał coraz to nowych robotników. Wznosili oni nowy dom. To jedna belka nie pasowała. To druga wydawała się im krzywa. To trzecia deska - jak mówili - była za stara. Zastąpili też piękny, rzeźbiony sufit, brzydkim stropem. Dom był już zupełnie inny. Stał też w innym miejscu.

Mijały dni. I tygodnie. Niebo zrobiło się szare. Przyszły deszcze. I rzeka robiła się coraz większa i większa. I rozlewała się coraz bardziej, i bardziej. Nagle woda zaczęła wlewać się do domu. Była coraz wyżej i wyżej. W końcu przykryła nawet dach. A kiedy po kilku dniach zaświeciło słońce, i woda zaczęła opadać, domu już nie było widać.

Cicho i smutno, gdzieś odpłynął.

I co wynika z tej bajki?

A wynika to, że:

„Jakież pomysłów mrowie snuje się ludziom po głowie!

Nie myśląc działają - w niejednej próbie ku własnej zgubie!”

Ks. Alojzy Drożdż



**Z okazji 25-lecia
pontyfikatu**

*Wszystkiego dobrego
życzymy, życzymy i zdrowia,
i szczęścia, i błogostawieństwa
przez ręce Maryi...*



Habemus Papam

mamy Papieża

16 października 1978 r.

Jan Paweł II jest
264 papieżem w historii
Kościoła,
ale pierwszym nie tylko
Polakiem, ale i Słowianinem.

Przez 455 lat na Stolicy
Piotrowej zasiadali
kardynałowie włoscy.

W wyborze papieża, czyli
w Konklawe wzięło udział
111 kardynałów z całego świata,
którzy w ósmym głosowaniu oddali
prawie 100 % głosów
na naszego papieża.

Pontyfikat Jana Pawła II
jest jednym z najdłuższych
pontyfikatów, zaś rozpoczął
się po najkrótszym pontyfikacie
Jana Pawła I trwającym 33 dni.

Warto się zainteresować

Przygotowany przez nasze Wydawnictwo **Notatnik do katechez** pomoże Wam nie tylko bardziej zainteresować się patronami Ojczyzny, diecezji czy parafii, ale pomoże Wam także sprawdzić swoje uczestnictwo w nabożeństwach różańcowych, roratnich, wielkopostnych i majowych. Będzie Wam również przypominał o pierwszych piątkach miesiąca.

Polecamy Wam zapowiadany już od dawna **Śpiewnik ucznia**, w którym znalazło się 40 pieśni na różne okresy roku liturgicznego oraz 40 najbardziej znanych piosenek religijnych. Zapis nutowy pozwoli wszystkim grającym na instrumentach dokładnie zapoznać się z linią melodyczną utworów. Dla tych, którzy nie opanowali sztuki czytania nutek przygotowaliśmy płyty CD z nagraniami piosenek, które pomogą śpiewem chwalić Pana Boga. Tak więc można zamawiać sam śpiewnik lub śpiewnik z płytami.

Uwaga! Szczególnie atrakcyjną ofertę mamy dla katechetów! Informacje w Wydawnictwie „Promyczek”, tel. 018 443 44 00

**O książkę i notatniki pytajcie
w księgarniach katolickich
lub w redakcji.**

Znajdźcie czas na słuchanie audycji radiowych
i oglądanie programu ZIARNO



Tarnów FM 103,6
Nowy Sącz FM 101,2



Radio Ave
Radom FM 90,7



codziennie
10⁰⁵ - 10³⁰ i 19³⁰ - 20⁰⁰



Radio Via
Rzeszów FM 103,8



TVP 1 - sobota 8⁰⁰

Notatnik
do katechez



Notatnik
do katechez



ŚPIEWNIK
UCZNIA





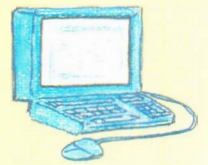
Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.

Pan Bóg, jak dobry TATA, pozwala nam poznać, że jest Jedyny i dla nas najważniejszy. Jedyny to znaczy, że nie ma innych bogów. I chociaż wiele jest dla nas rzeczy ważnych, kolorowych, ciekawych, przyjemnych to Pan Bóg jest Najważniejszy. Kocha nas, strzeże, broni od złego i uczy tego co dobre.



Piłka - potrzebna do zabawy, ale gdy Pan Jezus zaprasza nas na niedzielną mszę świętą, to piłka jest nieważna.

Telewizor - dobrze jest obejrzeć bajkę i ciekawy film, ale gdy jest nabożeństwo różańcowe to telewizor wyłączamy.



Komputer - można na nim pograć, ale nie można poświęcić dla niego całego dnia.

Nowa sukienka i modne spodnie - fajnie jest ładnie wyglądać, ale o wiele ważniejsze codziennie bardziej podobać się Panu Bogu.

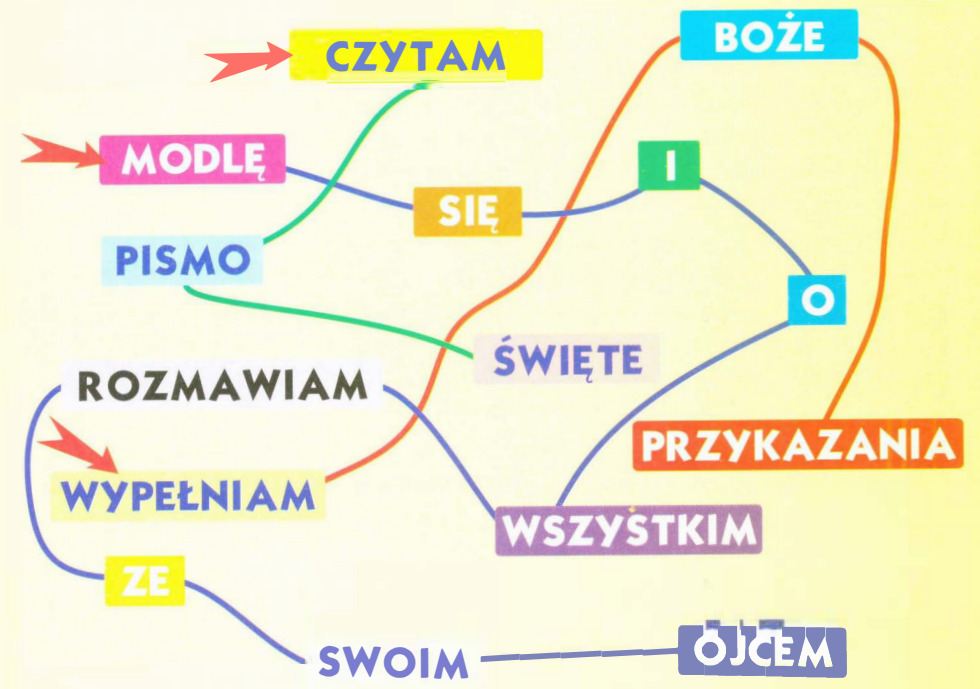


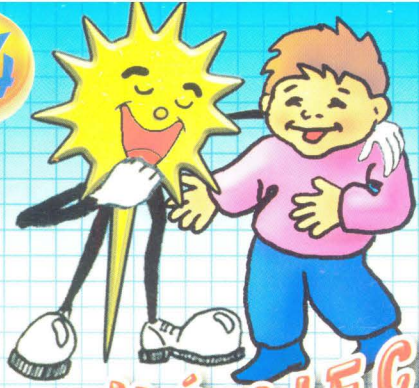
Żadna kolorowa piłka, najnowszy komputer, wspaniała zabawa nie jest ważniejsza od Pana Boga.

Zawsze i wszędzie niech Pan Bóg na pierwszym miejscu będzie.

Pierwsze miejsce to znaczy najważniejsze. Nikogo tak nie kocham jak Pana Boga. Kocham Go bardziej niż mamę i tatę. Biegnę do mego Ojca, gdy dostanę piątkę w szkole i wtedy, gdy łzy płyną z oczu. O wszystkim z Nim rozmawiam i nie mam żadnych tajemnic. Nawet, gdy coś mi się nie uda, gdy nabroilem w domu i zapomniałem o modlitwie, to idę do Pana Boga ze słowem „przepraszam”, bo wierzę, że mi wybaczy.

Ułóż wyrazy we właściwej kolejności, aby utworzyły zdania mówiące w jaki sposób możesz oddawać cześć Jedynemu Bogu.





UŚMIĘCHNIJ SIĘ!

Mały Tadzik bawi się w swoim kąciku. Mama ogląda program telewizyjny.

- Ma pan cztery minuty na pełną wypowiedź
- mówi prowadzący konkurs w TV.
- Niech pan mówi.

- Chciałbym powiedzieć - zaczyna uczestnik i przerywa. - Właściwie powinienem najpierw wyjaśnić - podejmuje - bo to nie jest bez znaczenia. Znowu przerywa.

Tadzik podnosi głowę znad malowanki i mówi do mamy:

- Zanim on powie, co chciałby powiedzieć, to te cztery minuty miną ...

Maria Bednarek, mama Tadzika - Kraków



Ulubienica taty - mała Justynka - lubi bawić się we fryzjerkę. Tato żartuje, że wkrótce będzie łysy, i że musi oszczędzać włosy. Prosi, żeby córeczka czesała go delikatnie.

Pewnego dnia Justynka czesze tatę i nagle mówi:

- O, siwy włos! Zaraz go wyrwę.
- Zostaw - wtrąca się jej braciszek Pawelek. - Nie widzisz, że tata i tak ma za mało włosów?

Alicja Wójcik - Krosno

Krzyś był z rodzicami na procesji Bożego Ciała. Z uwagą słuchał pieśni, które wyraźnie słychać było przez głośniki.

/.../ „Ja, proch mizerny przed Twoją możliwością

Z wojskiem aniołów klękam z radością.”

- Mamusiu, to aniołowie też służą w wojsku, jak wujek Adam? - pyta chłopczyk zdziwiony.

Alicja Wójcik - Krosno



Ciocia pyta Andrzejkę, kiedy pojedzie do babci, która mieszka na wsi? Chłopczyk milczy chwilę, a potem odpowiada niechętnie:

- Babcia nie ma czasu, bo ma k r o w y!

Ciocia Anna - Rzeszów



Dziękujemy naszym Czytelnikom za nadesłane śmieszne powiedzonka. Niestety, otrzymujemy ich ostatnio bardzo mało. Prosimy o dalsze, szczególnie oryginalne, usłyszane w rozmowach z małymi dziećmi. Wydrukujemy je chętnie w rubryce „Uśmiechnij się”.

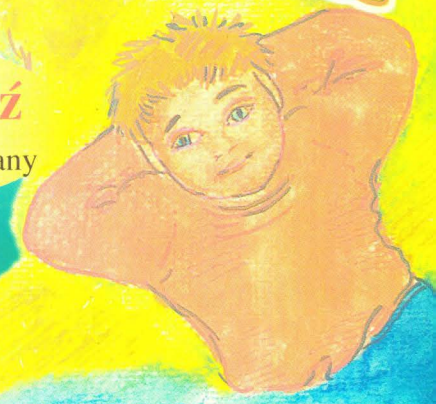
Redakcja

Wybrała z listów:
Zofia Śliwowa

Bajki z morałem

Chłop i żołędź

Autor nieznany



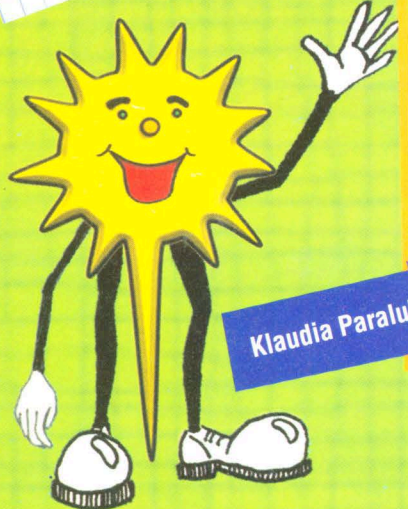
*Myszę że: „Pan Bóg, choć mądry wszędzie,
Po cóż na dębie stworzył żołędzie?
Na takim drzewie, co tyka nieba,
Dyniom przynajmniej rodzić się trzeba”.*

*Idąc z kiermaszu w jesiennej dobie,
Ległem pod dębem, chcąc spocząć sobie.
A gdy mnie trunek rozmarzył trochę,
Przyszły mi do łba myśli dość płoche.*

*W tym razie żołędź padnie z wysoka:
Ledwo jednego nie stracił oka!
Dopiero rzekłem: „Wie Bóg, co czyni;
Ja głupi, żem chciał na dębie dyni.*

*Opracowała Zofia Śliwowa,
a rysunki wykonała Anna Kosowska*

Dziękujemy dzieciom z Jastrzębia - Bzie za nadeślanie prac.



Klaudia ParaluK



Pałka Piotr
Kapliczka w Mordarce



Karolina Knapik
Trzemeśnia

Klaudia Bouchańska



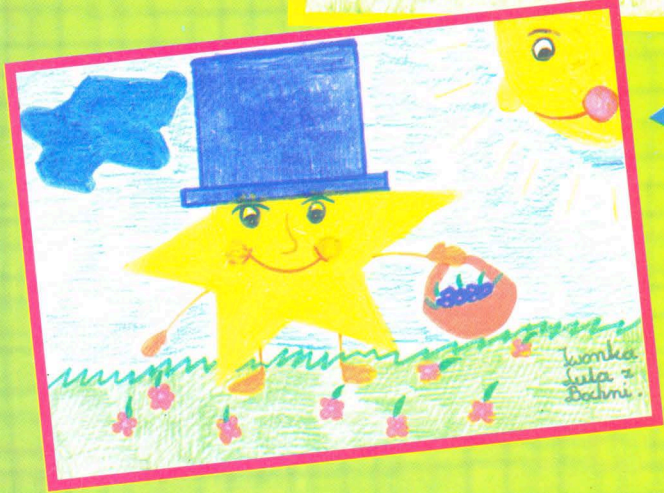
Klaudia Gajewska



Iwona Lula



Andrzej Janicki



*Drodzy czytelnicy!
To Wasza strona.
Zachęcamy Was do
nadsyłania rysunków,
wierszy, krzyżówek
i opowiadań.*

4 Do kogo Pan Jezus powiedział te słowa?

Pomocne w odszukaniu tych osób będą rozdziały z Pisma Świętego.

- a) „Pójdź za Mną!” - Mt. 9,9
- b) „Brat twój zmartwychwstał.” - J. 11,23
- c) „Dziewczynko wstań!” - Łk. 8, 54
- d) „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju.” - Łk. 23,43

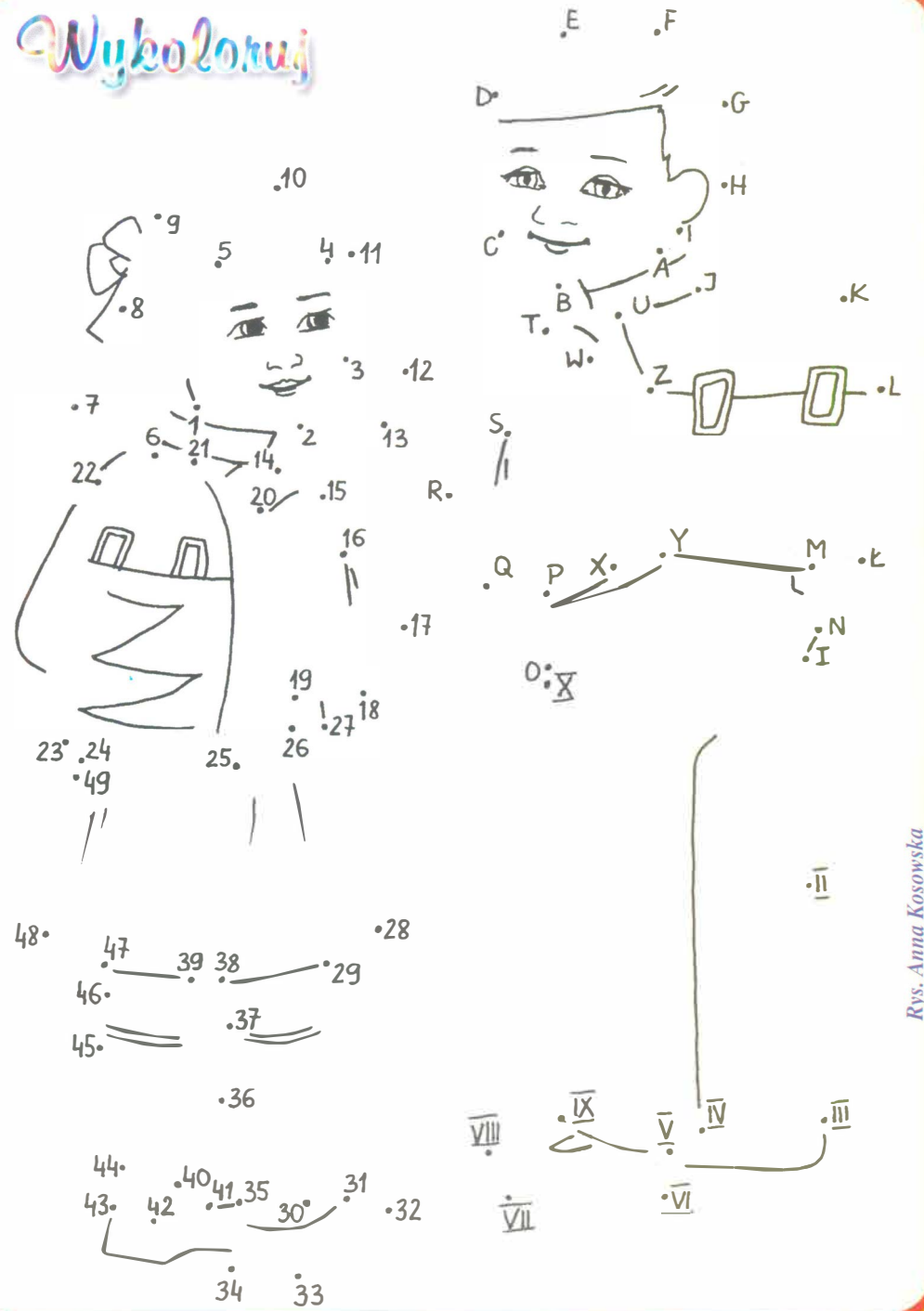
5 Skreślanka

Odszukaj przedmioty, które narysowane są obok.



A B T A B L I C A C O P
 D Ł U G O P I S E G Ł F
 K A I J K I L N K M Ó N
 P R T P I Ó R N I K W A
 B I E C D R E F G J E H
 I J K D L O M P R S K T
 G H I N K S I A Ź K A A
 M N A U E A Z E S Z Y T

Wykoloruj



1 A B O C 2 BOŻE CIAŁO

3 PAMIĘTAJ O CODZIENNEJ MODLITWIE

6 5 4 3 2 1

7 SERCE JEZUSA ŚWIĄTYNIO BOGA

Rozwiązanie Konkursu - Naj...

Najgłębsze jezioro w Polsce to jezioro HAŃCZA.

Główną nagrodę ROWER otrzymuje: Beata Onyszkiewicz z Belchatowa!

Nagrody książkowe:

- Aneta Michalczyńska - Niedźwiedź
- Agata Karwińska - Police
- Ania Mrozek - Nowy Targ
- Anna Pazdro - Mielec
- Paweł Białas - Korczyna
- Paulina Węgorzewska - Knurów
- Beata Kania - Borzęcin
- Bartosz Czaplinski - Kudowa Zdrój
- Paweł Kaźmierczak - Szamotuły

1. S O W A

2. K A T E D R A

3. B A R B A R A

4. R A C H U N E K

5. W I E Ż A

6. P A P U G A

7. W A K A C J E

8. N O W E N N A

9. S Y N A G

10. G O Z E F

11. S Z C Z E P A N O W

12. A N D R Z E J

13. K A L K U T Y

14. W I S Ł A

15. B W A

Rozrywki 9/2003

1

2

3

4

NAGRODY WYLOSOWALI:

- Urszula Karczyńska - Tarnów
- Jadwiga i Piotr Ludwin - Libusza
- Dariusz Kaszyca - Bodaczów

Rozwiązanie Konkursu Papieskiego

W ciągu 25 lat pontyfikatu Ojciec Święty odwiedził naszą Ojczyznę osiem razy.

Daty tych pielgrzymek to:

- 2-10 VI 1979 r. ; 2. 16-23 VI 1983 r. ; 3. 8-14 VI 1987 r. ;
4. 1-9 VI 1991 r. i 13-16 VIII 1991 r. ; 5. 22 V 1995 r. ; 6. 31 V -10 VI 1997 r.
7. 5-17 VI 1999 r. ; 8. 16-19 VIII 2002 r.

Nagrodę główną - wyjazd do Rzymu na imieniny Ojca Świętego - otrzymuje: Urszula Toczek z Grudziądza!

- Ponadto nagrody książkowe otrzymują:
- Agnieszka Kozłowska - Kraków
 - Paweł Wróbel - Łaskowa
 - Daniel Stępowski - Brzeźnica

Gratulujemy!

Krzyżówka szkolna

nr 9/2003

1. W nim zapisuje się notatki z lekcji
2. Służy do rysowania kółek
3. Pomocna w nauce
4. Przedmiot, na którym poznać można dzieje narodu
5. Inaczej zadanie klasowe
6. Likwiduje się nim błędy
7. Służy do wskazywania na tablicy
8. Nauczyciele zapisują w nim oceny
9. Mierzy się nim kąty
10. Niejedno matematyczne
11. Nauczyciel informatyki

kupon 9/2003

Święty Stanisław Szczepanowski

Biskup i Męczennik

Mamy nadzieję, że we wrześniu przy różnych okazjach trochę więcej usłyszycie o świętym Stanisławie. Właśnie 10 września br. mija 750 lat od jego kanonizacji w Asyżu, a warto zapamiętać, że w historii Kościoła była to pierwsza kanonizacja, która odbyła się poza Rzymem. Gdy chodzi o osobę świętego Stanisława, to otoczona jest ona wieloma legendami. Jedyną pewną datą dotyczącą jego życia jest data męczeńskiej śmierci 11 kwietnia 1079 roku.

Stanisław przyszedł na świat około 1039 roku w Szczepanowie jako długo wyczekiwany i wymodlony przez rodziców jedyny syn. Pierwsze nauki pobierał prawdopodobnie u kapelana miejscowego kościoła, a dopiero później rodzice oddali go do szkoły biskupiej w Krakowie. Dalszą naukę kontynuował za granicą. Po powrocie do kraju otrzymał święcenia wyższe i pracował jako kapłan poza Krakowem, a następnie pełnił obowiązki kanonika kościoła krakowskiego. Po śmierci biskupa Lamberta w 1071 roku, zapewne za przyczyną księcia Bolesława Śmiałego, Stanisław został biskupem krakowskim.

Przyszło mu pracować w bardzo trudnych warunkach: król Bolesław Śmiały urządzał wiele wypraw wojennych, w rządach był bardzo surowy i często wpadał w szalony gniew. Biskup Stanisław zatroskany o wiernych poczuwał się do obowiązku, by króla napominać. Niestety braterskie upomnienia nie przyniosły spodziewanych wyników, dlatego biskup zmuszony był do rzucenia klątwy, która wykluczała króla Bolesława Śmiałego z Kościoła. Znając porywczy charakter Bolesława i obawiając się jego gniewu, biskup Stanisław opuścił Wawel i schronił się w kościele św. Michała na pobliskiej Skałce. Niestety nie uchroniło go to przed zemstą Króla, który, jak podaje tradycja, własnoręcznie zamordował biskupa podczas sprawowania przez niego Najświętszej Ofiary.

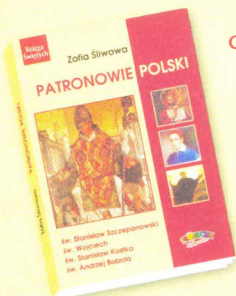
Męczeńska śmierć Biskupa przyczyniła się nie tylko do tego, że król musiał opuścić tron, ale - jak głosi legenda - doprowadziła Bolesława do skruchy i sprawiła, że jako pokutnik gorąco przepraszał Boga za grzeszne życie. Zmarł w klasztorze benedyktyńskim w Osjaku.

Jeżeli ktoś chciałby się dowiedzieć więcej o św. Stanisławie polecamy książkę „Patronie Polski”.

Marta Gródek-Plotrowska



Św. Stanisław Szczepanowski



KUPON 9/03

Konkurs Papieski



W jakiej miejscowości
Karol Wojtyła
chodził do szkoły
podstawowej i gimnazjum,
a gdzie i w którym roku
rozpoczął studia?
Podaj także nazwę uczelni
i kierunku studiów.



Na odpowiedzi czekamy do końca września 2003.

Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy atrakcyjne nagrody.

WACTUR

Nagroda główna to wyjazd na pielgrzymkę do Rzymu, na imieniny Ojca Świętego w listopadzie 2003 r.

Nagrodę ufunduje Biuro Usług Turystycznych „WACTUR“



9 771232 580806